Należytość poczt. opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 groszy.

Gazeta Narodowa

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok IV. Kraków, dnia 24 czerwca 1928 r. Nr. 22.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Pl. Matejki L. 7, I. piętro na prawo.

Prawdziwa przyczyna antysemityzmu.

Rola żydów w akcji wywrotowej całego świata.

W ostatnich czasach zaczyna się na łamach prasy pisać bardzo obszernie na temat antysemityzmu groźnie budzącego się w Rosji, jak też mniej lub więcej obszernie omawiać i o antysemityźmie powstającym w tych lub innych krajach.

To świadczyłoby o tem że wśród ludzkości powstają ogniska skupiające ludzi zastanawiających się **głębiej** nad tem, gdzie leży **źródło zła**, i dających żydom niedwuznacznie do poznania, że twierdzenie zawarte w ich „protokołach t. zw. mędrców Sjonu" określające gojów jako stado owiec goniących za rozmaitemi hasłami, a nie troszczących się o ich realizację jest samo złudzeniem talmudystycznego żydostwa, po którem przykre przebudzenie do rzeczywistości nastąpić musi.

W pierwszej linji budzi się antysemityzm w Rosji sowieckiej, i rozwija się punktualnie tak, jak to przed czterema laty na łamach pisma „Za Swobodu" przepowiedział ś. p. Arcybaszew, którego dla jego liberalnych poglądów nie sposób posądzić o antysemityzm.

Poniżej przytaczamy jego słowa:

„Przyszedłem stosunkowo niedawno z Rosji i nikt nie jest w stanie do przedstawienia mi tych rzeczy w innem świetle, aniżeli w tem, jak ja je na własne oczy widziałem.

Widziałem, że sowieckie władze są **przepełnione żydami**, i że **żydzi grają pierwszą rolę** w tej samej komunistycznej partji, która jest przyczyną upadku i rozluźnienia mojej Ojczyzny.

To stwierdzam nie ze złości do żydów, lecz tylko jedynie dla tego, ponieważ to **sam na własne oczy widziałem**; i to jest rzecz **nie dająca się zaprzeczyć. Żydostwo okazuje ogromny procent komunistów** przy czem stwierdzam, wbrew twierdzeniu obrońców żydostwa, że nie tylko młodzież jest przejęta na wskróś sowieckim **duchem.**"

W dalszym ciągu swego artykułu zbijał Arcybaszew zdanie tych, którzy twierdzili, że żydzi jako w czasach absolutyzmu najbardziej prześladowani nie mogli inaczej postąpić, jak w znacznej ilości przejąć się komunizmem, i być jego najwierniejszymi wykonawcami; twierdzi on, że tego rodzaju wywody uznaje za wyjaśniające, ale **nigdy za wystarczające.**

Za czasów absolutyzmu i chłop rosyjski był pozbawiony praw i uciskany, lecz mimo to tylko minimalna ilość chłopów przejęła się komunizmem. Jeżeli się rozważy, że w Rosji było około sto miljonów chłopów, a 7 miljonów żydów, to byłoby wobec tego rzeczą naturalną, gdyby na 300.000 komunistów (t. zn. w r. 1924.; gdyż teraz ich jest trochę więcej - Red.) było 80 proc. chłopów a 5 proc. żydów, (a reszta innych narodowości)

My widzimy natomiast, że żydów komunistów jest minimalna ilość, a **żydów zaś ponad połowa ogólnej liczby.** Przy czem jeszcze należy zaznaczyć, że ogromna liczba żydów przeszła do komunizmu nie po upadku caratu (marzec 1917.) lecz dopiero po obaleniu tymczasowego rządu (październik 1917) za czasów którego nie mogłoby być mowy o jakiemkolwiek prześladowaniu żydów i pozbawieniu ich praw, gdyż oni zażywali w pełni dobrodziejstw wolności i równouprawnienia.

Żydzi przyłączyli się do bolszewizmu jedynie dla tego, ponieważ dostali **możność osiągania łatwych zysków materjalnych** i otrzymali kierujące stanowiska, których nadużywają w ten sposób, że sami mimo woli stają się **najgorliwszymi propagatorami antysemityzmu w Rosji.** To wszystko - zdaniem Arcybaszewa - skończy się **straszliwą katastrofą,** jeżeli żydowski naród nie będzie mógł dać dowodu rosyjskiemu narodowi, że nie całe żydowstwo solidaryzuje się z sowieckiem żydowstwem.

Swoje wywody zakończył Arcybaszew apelem do żydów, ażeby oni sami we własnym gronie zaczęli propagandę antybolszewicką.

Te uczciwe rady i wskazówki Arcybaszewa skwitowali żydzi szyderstwem. A teraz są zdziwieni, i niby nie wierzą, skąd ten rosyjski antysemityzm rozwija się tak naraz i przybiera wcale groźne formy.

Twierdzenie żydów, że jakoby oni w Rosji rzekomo najbardziej prześladowany naród stali się siłą faktu gorliwymi bolszewikami, jest wierutnem **kłamstwem** i perfidnym **wykrętem.**

Przecież na Węgrzech nie byli oni nigdy prześladowani, ani w prawach ograniczani, lecz wręcz przeciwnie za czasów liberalnych rządów żyli sobie w spokoju i wolności mając drzwi otwarte do najwyższych zaszczytów w państwie, — a jednak odpłacili się za to wszystko swoim gospodarzom, szlachetnym synom Arpada **czarną niewdzięcznością** za wszystkie prawa i dobrodziejstwa, **w ten sposób,** że za czasów **Beli Kuhna stali się najgorliwszymi propagatorami komunizmu** i pastwili się w bestjalski sposób nad Magyarami.

I my w Polsce z łamów naszego pisma **przestrzegaliśmy** kilkakrotnie nasze żydostwo przed tem, że zamachy inspirowane i kierowane przez nich, mogą dla nich samych fatalnie skończyć.

Wskazywaliśmy przy tem na dzień **6 listopada 1923** w Krakowie, kiedy to zrewoltowani robotnicy chcieli z ulicy Dunajewskiego wyruszyć na Kaźmierz celem zrobienia porządku między żydami.

Żydzi przyjmowali ostrzeżenia z łam pism chrześcijańskich nie jako ostrzeżenie lecz jako błaganie o łaskę z ich strony. I to bałwaństwo swoje przepłacili żydzi dnia 1. maja br. w Warszawie zabitymi i dziesiątkami rannych.

My **ostrzegamy żydow,** że nastrój między robotnikami wobec komunistów jest tak fatalny, że na drugi raz mogą ponieść życzi jeszcze znacznie większe ofiary;

Metod rewolwerowych nie pochwalamy, ale życzymy im, aby nauka dana im przez P. P. S. w Warszawie dnia 1. maja br. nie poszła w las.

Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.

Jan Kozicki

Żydowsko - bolszewicka polityka.

Perfidja not bolszewickich wzorowanych na talmudzie. — „Wyższa" polityka talmudystyczna w Rosji sowieckiej.

Abstrakcja czy nie — bądź co bądź termin niedający się ściśle określić. Czy temu problematowi można dać jakieś konkretne pojęcie? Czy można go ująć w formę przedstawiającą się jako aksjomat, od którego niewolnoby nam było odstąpić?

Chcę mówić o **„drugiej nocie" Związku Sowietów** z racji zamachu na przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Polsce Lizarewy, z czego się wykluł **Inzydent polityczny.**

Temat może nieco spóźniony, — ufam jednak, że mimo to czytelnicy zwrócą uwagę na moje rewelacje i z własnego punktu widzenia je ocenią.

Ale przedewszystkiem pewna dygrezja. Nieco o pojęciach etyczno - politycznych, jakim hołduje Sowiecka Posja. Bo chcąc mówić o polityce, trzeba przyjąć pod uwagę nietylko „zwyczaje międzynarodowe powszechnie uznanie" lecz i o stosunkach wewnętrznych, z których niezawsze polityczne da-

je się widowisko, zająć stanowisko niemogące być precedensem do międzynarodowych powikłań. Takie jest moje zdanie, którego za nieomylne nie ogłaszam, choćby z tej przyczyny, że o aktualnej polityce międzynarodowej słabe mam pojęcie. A że — jak powiedziałem — tej koncepcji trudno ująć w konkretne formy, wolno więc każdemu tak ją interpretować jak mu się podoba.

Rosja, naprzykład, okazała wiele **zmysłu politycznego** przyjmując króla Afganistanu na swojem terytorjum, który znów, ze swej strony, złożywszy wieniec na grobie Lenina, stanął na wysokości politycznego monarchy.

Polityka to wielka rzecz! I dlatego w Sowietach z takim entuzjazmem przyjmowano króla Amanullaha, władcę wschodniego państwa (dodając mu żyda Karachana do asysty) mimo, że car Mikołaj umarł tak „naturalną" śmiercią, że nawet ciało po nim nie zostało. Cóż robić, — takie były wskazania **żydowsko-bolszewickiej** polityki.

A gdybyśmy tak rzucili okiem na stosuneczki Z. S. R. R., które bądź co bądź mają pewien związek z terorystycznemi czynami, o których z takiem oburzeniem wspomina w swej „nocie" p. Czyczerin?

Kto komponował „notę" Cziczerin czy Karachan — wszystko jedno. Znajdujemy w niej tyle **reminiscencyj z talmudu**, że referenci o ile byli nimi Rosjanie, musieli ją jednak tworzyć **pod auspicjami żydów**.

Przypomnijmy sobie **Rojze Szwarc** („Ronia") Aptekarza, Czerniawskiego i innych komunistów — żydów, uczestników krwawych libacyj, którzy dla sióstr Czerwonego Krzyża przeznaczyli śmierć przez zgwałcenie, a kobiety z towarzystwa, po zaproszeniu na orgje egzekucyjne, bili obnażone nahajkami, a potem wyrzucali na ulicę.

A **„zabawa" dygnitarzy sowieckich w Charkowie** — w rocznicę rewolucji październikowej — na której punktem kulminacyjnym było gremjalne zgwałcenie żony naczelnika milicji Szylina tamże się znajdującego pod przewodem prezesa sądu okręgowego (!) Jaroszczuka?

A oto znowu parę świeżych, wiosennych kwiatków: „W Czernichowie **naczelnik wydziału miejscowego Sowietu** (!) Pietrow wraz z kilkoma członkami komitetu przemocą sprowadzili do siebie 15-letnią robotnicę i dokonali na niej gwałtu. Dziewczyna otruła się."

„W Kijowie dyrektor tak zwanej „Szkoły trudowej" **Wołkow** podstępnie zwabił do swego mieszkania uczennice. Ohydne praktyki tego kierownika oświaty (!) komunistycznej wykryto przypadkowo wskutek rozpaczliwych okrzyków jednej z dziewczynek."

Moglibyśmy do tego woniejącego niesamowitym zapachem bukietu dodać wiele, wiele jeszcze na czerwono zabarwionych kwiatów. Ale wszak ta woń znana jest całemu światu, który wącha i udaje że nie czuje, aby okazać, że przecie na polityce mu nie zbywa.

Odwracanie kota ogonem, to **specjalność żydowska**. Możnaby przysiąc, że po wystylizowaniu tej „drugiej noty" Karachany, Lewiny, Gimmery, Koheny, Cederbaumy i inni, patrzyli śmiejąc się w kułak na podpisującego ją Cziczerina.

Bo proszę uważać:

W dalszym ciągu „nota" mówi o organizacjach emigrantów „otrzymujących pomoc i środki materjalne z tajemniczych źródeł" i słusznie się na to skarży. Sowiety niebyłyby zdolne do podtrzymywania komunistycznej propagandy w innych państwach złotem nabytem prawem kaduka „z tajemniczych źródeł"; ich przedstawiciele rabowali prawnie w kościołach, cerkwiach, (w bóżnicach nigdy), grobowcach carów i książąt... Ale ponieważ wspominać o takich rzeczach jest niepolitycznie z uwagi na mniejszości narodowościowe przejdźmy do dalszych spostrzeżeń.

P. Cziczerin wspomina z goryczą „że prasa białych emigrantów w Polsce zajmuje się jawnie gloryfikowaniem czynu Kowerdy". To znaczy: **czyńcie jak my czynimy**. Nie gloryfikujemy zbrodni w słowie, **bośmy ją w czynie doprowadzili do perfekcji**. W „nocie" zwracają uwagę stale się powtarzające epitety: „zbrodnicze elementy", „zbrodnicze zlecenia", „zbrodnicza działalność", „zbrodnicza banda". Zaiste! Budujące zapatrywanie z punktu etycznego na sprawy ludzi niemających o moralności pojęcia, dopiero od żydowsko-bolszewickiej Rosji mogących jej nabyć. Zbrodnia, w pojęciu Sowietów to straszna rzecz!... **o ile ona się stwarza poza granicami Z. S. R. R.**

A przecie znane są całemu światu zbrodnie żyda Beli Kuhna, a właściwie Kohna, który podczas swego urzędowania na Krymie **wymordował około 70 000 ludzi; mężczyzn, kobiet, starców i dzieci** No, ale tego wymagała **żydowsko - bolszewicka polityka**. Obecnie, węgierska polityka wymaga znowu, ażeby krwawego arlekina wziąć na arkan — ale czy się to uda?... Będzie to zależało od wskazań politycznych.

Słusznie piętnuje „nota" czyny Kowerdy i Wojciechowskiego. Z punktu widzenia politycznego były to zbrodnie, których nie może usprawiedliwić żadna rozpacz po stracie najbliższych w czerezwyczajkach moskiewskich, żadne psychiczne zboczenie wskutek okropności jakich dane osoby były świadkami. Bo kto skosztował w żydowsko - bolszewickim raju owocu z drzewa wiadomości zbrodniczego cynizmu może stwarzać eksperymenty wchodzące w zakres mordowania ludzi **tylko na terenie Rosji Sowieckiej.**

Władze polskie powinny coś postanowić „w celu energicznego stłumienia działalności terorystycznej białych emigrantów w Polsce" — czyli wysyłać tajnego agenta ewentualnie dwuch lub trzech, dla kontrolowania indywidualnych, patologicznych poczynań ludzi przyzwyczajonych na terenie Sowieckiej Rosji, nie uważania zbrodni za zbrodnię, ażeby się nie narazić na „bezpośrednią groźbę dla stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Polską". Jednem słowem odmówić prawa azylu „białym emigrantom" i... wysiedlić do Rosji, aby tam z nimi się załatwiono **według wskazówek polityki żydowsko - bolszewickiej.**

Recepta wystosowana iście **według djagnozy talmudu**, nad postawieniem której nie debatowali zbyt długo Karachany, Nachamkesy, Cederbaumy, Koppy, Joffy et tutti quanti.

Ach! gdybym **ja** im mógł odpowiedzieć na ich „notę"....

Ale cóż... odpowiedziałbym **niepolitycznie.** —

Jan Włodkowski.

Wiceprem. Bartel o uchwalonym budżecie.

Wicepremjer Bartel w wywiadzie dziennikarskim dał wyraz poglądom rządu na wyniki końcowych obrad budżetowych: Niezrozumiałem jest postępowanie stronnictw włościańskich i ich żądanie nowych 100-miljonowych kredytów rolniczych. Rząd nie może dać więcej, niż to, na co pozwala plan stabilizacyjny. Za czasów dawnych rządów kapitał zakładowy Banku Rolnego wynosił 13 milj. zł, dziś dochodzi do 100 milj. zł. Kredyty udzielone przez Bank Rolny w czerwcu 1926 wynosiły 80 milj., dziś wynoszą 388 miljonów.

Rząd chętnieby przyznał 25 procent podwyżki urzędnikom, ale na to w tej chwili nie pozwala sytuacja naszego bilansu handlowego. Wprawdzie możnaby w szybszem tempie uzyskać naprawę bilansu handlowego, ale spowodował oby to odcięcie się Polski od świata i od dopływu kapitału zagranicznego i mielibyśmy sytuację jak w r. 1926. Poprawa eksportu polskiego wymaga dłuższego czasu i nie może być załatwiona dorywczo. Rząd nie może pozbyć się rezerw skarbowych, z których to zapasów domagają się stronnictwa włościańskie owych 100 miljonów.

Rząd liczy się z ewentualnym niekorzystnym wynikiem zbiorów wskutek niepomyślnej aury i dlatego to rezerwy skarbowe muszą pozostać nienaruszone, co stanowi konieczność. Ujemny bilans handlowy wpływa dodatnio na zmniejszenie się bezrobotnych, których ilość stale maleje i stale maleć będzie, z czego rząd jest bardzo zadowolony.

P. Bartel wyraził przekonanie że wnet Polska będzie jednem z państw europejskich, posiadających najmniej bezrobotnych.

Antyrządowy kurs polityki żydowskiej.

Pos. Grünbaum prezesem Koła żydowskiego. — Żydzi głosowali przeciwko budżetowi. — Kto skonsoliduje społeczeństwo polskie?

Polityka parlamentarnej reprezentacji żydostwa w Polsce przechodziła rozmaite koleje. **Wrogi** stosunek żydostwa do państwa naszego pozostał **stale ten sam** — metody jednak jakiemi posługiwali się reprezentanci żydowscy w sejmie zmieniały się zależnie od okoliczności.

Z chwilą kiedy w pierwszym sejmie ustawodawczym zjawili się posłowie żydowscy ze wszystkich dzielnic Polski okazało się, iż najsilniejszymi indywidualnościami pomiędzy postaciami żydowskiemi w Polsce są dwaj z nich pos. **Grünbaum** reprezentant radykalnej frakcji sjonistycznej z b. Kongresówki i pos. **Reich** reprezentant wschodnio — małopolskiego żydostwa. Ci dwaj ludzie stali się równoczesnie synonimem pewnych kierunków polityki żydowskiej w Polsce.

Pos. Grünbaum to przedewszystkiem **bojownik**, pełen temperamentu, zwolennik jaskrawych, antypolskich wystąpień wewnątrz i zagranicami kraju, zwolennik metody maxymalnych bezkompromisowych żądań żydowskich.

Pos. Reich to przedewszystkiem **polityk**, dyplomata, spokojny, zimny, (o ile wogóle leży taki charakter w naturze semickiej), zwolennik polityki kompromisów i układów, (twórca jak wiadomo osławionej „ugody" polsko = żydowskiej za rządów p. Grabskiego)

Oczywiście dwóm tym ludziom przyświeca jeden i ten sam cel: **autonomja żydowska w Polsce** czyli przetłumaczone to na język dnia codziennego: **realizacja Judeo Polski**. Drogi tylko, jakich używają dla osiągnięcia swego celu ci dwaj reprezentanci żydostwa są odmienne i różnią się w metodach.

W pierwszym okresie nowego parlamentaryzmu berło polityki żydowskiej w Polsce spoczywało w rękach pos. Reicha. Pos. Grünbaum zaś nie mogąc pogodzić się ze zbytnią — zdaniem jego — ugodowością pos. Reicha, wystąpił z Koła Żydowskiego i na własną rękę próbował swych metod.

Z biegiem czasu, kiedy żydostwo przekonało się, że społeczeństwo polskie **przejrzało**, i że trudno je łudzić co do rzekomego lojalnego stanowiska żydów w Polsce — poczęto coraz bardziej skłaniać się ku jaskrawym metodom polityki grünbaumowskiej.

Po upadku rządów p. Grabskiego, kiedy cała absurdalność „ugody" polsko — żydowskiej wyszła na jaw — pos. Grünbaum zdołał pokonać pos. Reicha na terenie parlamentarnym i prezesem Koła żydowskiego

wybrano pos. **Hartglassa**, indywidualność przeciętną, **będącą tylko pionkiem w ręku pos. Grünbauma.**

Odtąd polityka żydowska w sejmie naszym potoczyła się w kierunku nadawanym jej przez Grünbauma, który narazie nie chciał się jeszcze zbyt jaskrawo angażować, a „pracował“ poza plecami swego manekina Hartglassa.

Z chwilą ukonstytuowania się nowego sejmu trwało wśród reprezentacji żydowskiej w Polsce „bezkrólewie“ — zakończone w ostatnich dniach **zwycięstwem ostatecznem pos. Grünbauma**, który wybrany został prezesem Koła żydowskiego. Posłowie żydowscy zawiedzeni w swych nadziejach co do polityki obecnego rzadu marsz. Piłsudskiego (coś analogicznie do naszej P. P. S.) uchwalili głosować **przeciwko budżetowi**, a tem samem stanęli **w opozycji** do rządu marsz. Piłsudskiego.

Spodziewali się oni, że rząd marsz. Piłsudskiego zrealizuje poprostu ich ideę Judeo-Polski — zawiedli się i to ich pchnęło — podobnie jak i socjalistów — do obozu zawiedzionych malkontentów antyrządowych.

Dla nas Polaków, wybór pos. Grünbauma, twórcy osławionego antypaństwowego bloku mniejszości narodowych, na prezesa Koła żydowskiego, jest **jasnem i otwartem przyznaniem się żydów do antyrządowej i antypaństwowej polityki.**

Oczywiście nie mógł zamydlić oczu i pos. Reich, ale dla niektórych jednostek w naszem społeczeństwie które może łudziło się jeszcze, że z żyda zdoła urobić . . . Polaka, byłoby n. p. wybranie pos. **Reicha** — dalszem łudzeniem się co do właściwego oblicza żydostwa w Polsce.

Wybór więc pos. Grünbauma na prezesa Koła Żydowskiego powitać możemy tylko z **radością — otworzy** on bowiem **oczy** jeszcze tym nielicznym jednostkom które miały jakiekolwiek złudzenia. Skonliduje on **całe** społeczeństwo polskie w obliczu niebezpieczeństwa żydowskiego i położy raz kres marzeniom o ... asymilacji żydów w Polsce.

Pos. Grünbaum, szowinista i fanatyk żydowski, nie umiejący politykować okrzykiem w rodzaju: „straciliśmy Lwów i Wilno“ które zapewne niezadługo rozbrzmi z trybuny sejmowej, dokona tego, czego nie zdołały uczynić wysiłki najlepszych jednostek polskich: **zjednoczy i skonsoliduje wszystkich Polaków w obozie antyżydowskim.**

Walka z brudem i niechlujstwem.

Historja o p. pośle. — Ulubieniec brudu w Czarnolesiu. — Zamknięty ustęp. — Mykwa w Małogoszczu.

Jak wiadomo gen. Składkowski jako minister spraw wewnętrznych podjął energiczną walkę z brudem i niechlujstwem w całym kraju. Oprócz urządzanych niespodziewanych objazdów po całej Polsce wysyła p. minister inspektorów ministerjalnych, którzy kontrolują na prowincji, czy zarządzenia p. ministra są ściśle wykonywane.

Onegdaj wysłuchał p. minister sprawozdań 17-tu lotnych inspektorów, którzy byli delegowani 1 bm. do poszczególnych województw celem naocznego przekonania się, czy wszystkie zarządzenia sanitarno-porządkowe M. S. W. zostały wykonane, oraz w jakim stopniu postępuje naprzód akcja sanitarna.

Ogólne wrażenie inspekcji jest k o r z y s t n e. Zwłaszcza duży postęp wykazały wsie polskie i centra miejskie. Gorzej już znacznie, przedstawia się stan sanitarny na przedmieściach. Wzrosło również wśród społeczeństwa zrozumienie dla potrzeb uzdrowotnienia osiedli, natomiast s a m o r z ą d y n i e w y k a z a ł y d o t ą d w i ę k s z e g o z a i n t e r e s o w a n i a w t y m w z g l ę d z i e. Niestety więc prawie cała dotychczasowa akcja zdrowotna w Polsce spoczywa z k o n i e c z n o ś c i w r ę k a c h p o l i c j i. Naogół stwierdzono znaczny postęp w ulepszaniu urządzeń sanitarnych, a w szczególności w zaprowadzaniu ustępów i śmietników. Również rozwinęła się pomyślnie akcja remontu domów i zadrzewiania miast i wsi.

Przy tej sposobności jednak nie obeszło się i bez „kwiatków“ zanotowanych w podróży pp. inspektorów:

I tak np. w gminie Zakrzów, pow. radomskiego, inspektor zauważył szczególnie brudną chałupę. Tuż pod oknami kupy gnoju. Przed wejściem do chaty kałuża, w której bawią się dzieci.

— Kto tu mieszka w takim brudzie zapytał inspektor.

— Ano sam wójt.

Zawołać go.

— Kiedy go niema, bo j e s t w S e j m i e.

Okazało się, że przykładem brudu w Zakrzewie „świeci“ chałupa posła na Sejm p. Józefa Baćmagi.

Historyczny Czarnolas w Kieleckiem wykazuje ciekawe zjawisko. Im bogatszy chłop, tem brudniej na jego podwórzu. Zapytany taki chłopski bogacz, dlaczego nie sprząta u siebie, odpowiedział:

— S a m e m u t o j a k o ś n i e w y p a d a, a n a p a r o b k a n i e s t a ć.

Miasteczko Przytyk postanowiło się zeuropeizować. Na naradzie odbytej u p. burmistrza uradzono wybudować nad rzeczką ubikację. Zbudowano ją z cegieł, oddział damski, oddział męski. Ponieważ różne brudasy i niechluje śmiecili w ubikacji, więc postanowiono klozet zamknąć na kłódkę.

— N i k t n i e b ę d z i e c h o d z i ć, t o b ę d z i e c z y s t o.

Przed wejściem do ubikacji urządzony jest młynek, przez który trzeba przechodzić.

Zapytany dyrektor "Zakładu", poco ten młynek, objaśnił inspektora ministerjalnego, że młynek postawiono w tym celu aby się ludziska nie pchali....

W Małogoszczu inspektor odwiedził mykwę. W wielkiem basenie rytualnym stała zielona brudna woda. Wodę do basenu wlewa się kubełkami.

Zapytany „Bademeister“, dlaczego woda jest taka brudna, odpowiedział:

— Niech pan będzie spokojny, o n a s i ę o c z y ś c i, c a ł y b r u d o s i ą d z i e. Z r e s z t ą w m y k w i e t e j t e g o d n i a n i k t s i ę n i e k ą p a ł, w i ę c p o c o c z y s t a w o d a.

Zrujnowani sjoniści i asymilatorzy.

W Warszawie odbył się zjazd frakcji sjonistycznej, złożonej ze zwolenników metod p. Grynbauma.

W zjeździe tym uczestniczył niejaki Nuchem Goldman z Berlina, znany z wystąpień antypolskich w czasie okupacji niemieckiej. Nuchem G. był tem w Niemczech czem sjonista Żabotiński w Rosji, który groził wykaniem „szpilek żydowskich“ w serce Polski.

P. n Nuchem Goldman z Berlina oświadczył teraz między innemi w Warszawie na zjeździe jak donosi „Folkscajtung“ (111):

„Obecnie są dobre konjunktury dla sjonizmu. Niepokoje na Wschodzie przedstawiają dobre szanse dla sjonistów. Tymczasem żydzi amerykańscy są ofiarni i hojni dla wszystkich tylko nie dla Palestyny...“

B. poseł Szypper stwierdził na zebraniu, że „część sjonistów pomaga teraz tym asymilatorom, z którymi walczyli lat 10.

Ze wszystkich na zjeździe wygłoszonych mów wynika, że sjonizm obecnie nie ma nic wspólnego z dawną dążnością wyprowadzenia części żydów z Polski do Palestyny i że **ma tylko na celu „robotę“ w Polsce, oczywiście antypolską.**

Fundusz prasowy „Gazety Narodowej“ rośnie!

Na apel zacnego kapłana — Patryjoty Ks. Józefa Muszyńskiego nadesłano na „Fundusz Prasowy „Gazety Narodowej“ następujące dalsze składki:

Ks. Józef Prokopek z Olszówki (p. Msz na dolna) 10 zł.
Henryk Kato, Hurtownia tytoniu w Ranižowie 2 zł.
Jan Urbańczyk ze Lwowa 5 zł.
Stefan Wnęk z Krakowa 4 zł.
Marja Kwaśniewska z Torunia 5 zł.
Mieczysław Staszewski z Warszawy 3 zł.
Marcin Jaworski z Przemyśla 2 zł.
Z. K. z Krynicy 5 zł.
M. K. z Krynicy 5 zł.
Józef Kijak z Poznania 6 zł.
Marjan Furgalski z Halemby (p. Katowice) 5 zł.
Marja Kleniewska z Niezdowa (p. Opole) 5 zł.
Ludwik R. z Bielska 5 zł.

Wszystkim zacnym ofiarodawcom, Przyjaciołom naszego pisma, którzy przyszli nam z pomocą w ciężkiej potrzebie i dopomogli do podtrzymania pisma ideowego składamy na tem miejscu gorące podziękowania i staropolskie „Bóg zapłać!“

Wyd. „Gazety Narodowej“.

Gałganiarstwo w rękach żydowskich.

Na placu Broni w Warszawie zastrajkowali niedawno gałganiarze, czyli robotnicy, zajęci sortowaniem gałganów u hurtowników żydowskich, handlujących tym niepachnącym towarem.

Przy tej sposobności wyszło na jaw, że z tej gałęzi pracy, która daje stosunkowo niezły zarobek, **żydzi nieomal całkowicie wyrugowali chrześcijan.**

Podczas strajku chrześcijanie chcieli pracować, ale **żydzi zastosowali względem nich teror.**

Oczywista, że gdy się do żydów stosuje teror, to to się nazywa antysemickim pogromem, żydom zaś wszystko uchodzi bez słowa krytyki, bo krytykowanie żydów jest paskudnym antysemityzmem w oczach nawet Polaków.

Z opisu tego sporu strajkowego w „Momencie“ (110) wyjmujemy dwa „momenty“ bardzo ciekawe:

Pierwszy brzmi:

„Nieprawdą jest, że robotnik w tej gałęzi pracy zarabia od 3 do 6 zł. dziennie. Zarabia od 4 do 7 zł., a (żydzi) żądając 50 proc. podwyżki, zarabialiby do 10·50 zł dziennie“.

Drugi:

„Wiadomo, że w tej gałęzi pracy zawsze byli zatrudnieni tylko chrześcijanie. Lecz niedawno zjawili się także żydzi, a związek ich doprowadza stale do strajków“.

Jest to ostrzeżenie dla tych, którzy zamierzają dopuszczać żydów do pracy w tramwajach i t. p.

Z trybuny sejmowej.

Jeszcze o mowie posła Harniewicza. — „Do Palestyny“! Amanulah i Sienkiewicz.

W ostatnim numerze „Gaz. Nar.“ podaliśmy w streszczeniu mowę posła Harniewicza z Ch. D. w sejmie która narobiła tyle wrzawy pomiędzy żydami z racji swego zdecydowanego jasnego stanowiska w kwestji żydowskiej.

Obecnie podajemy dalsze momenty tej mowy, nie objęte w streszczeniu podanem przez nas ostatnio.

— Sama reforma rolna, — mówił pos. Harniewicz, — nie załatwi u nas bezrobocia na wsi. **Trzeba jeszcze skierować prąd wychodźtwa wiejskiego do miast i miasteczek i stworzyć polskie mieszczaństwo i stan średni. Musimy przeciwdziałać imigracji pewnego elementu do Polski, który opanował nasze miasta i zabiera się teraz do wsi polskich. Jeżeli zamknięcie granic godzi się z demokracją w Stanach Zjednoczonych, to może się godzić i u nas.**

Poseł Heller wyraźnie powiedział w Sejmie, że żydzi muszą pracować. To jest rękawica rzucona ludowi polskiemu i na tę **prowokację odpowie zwartą siłą lud i rozpocznie wojnę święta a w tej wojnie zadecyduje się los polskiego ludu.** Drugim warunkiem jest **czynna pomoc rządu w sprawie odbudowy warsztatów**, do czego zabierają się mieszczanie. Obecnie jeżeli jakiś odważniejszy wieśniak zacznie w miasteczku interes, to **naraża się na szykany i ataki nawet kahału.** Takim nowo zakładanym warsztatom pracy rząd powinien **przyznać ulgi podatkowe.**

Musi rozwinąć się szkolnictwo zawodowe i prowadzić propagandę na wsi dla lepszego zrozumienia tego zagadnienia. Dość posługiwania się faktorami! Ci faktorzy nie dbają o odbudowę życia gospodarczego, czego najlepszym dowodem jest **dewastacja naszych lasów bez zakładania na miejscu tartaków, fabryk mebli, fabryk przetworów chemicznych.** Na miejsce borów powstaje **pustka** a ludności wiejskiej brak drzewa na najprymitywniejsze potrzeby. Nie dopisuje tu **oświecony solidaryzm demokracji a tak samo P. P. S. nic nie zrobiła**, aby powstrzymać wywoz drzewa w stanie nieobrobionym. **Obie te siły załamały się pod natarciem zorganizowanego żydowskiego faktorstwa.** Nigdy nie wydobędziemy się z niewoli gospodarczej, jeżeli tej siłe nie przeciwstawimy zwartej siły narodu poskiego (oklaski).

Głos socjalisty: Jednego faktora zastąpić innym.

Poseł Harniewicz: Faktor swój nie będzie takim szkodnikiem. Rozbudowa portu w Gdyni wyraża naszą ekspanzję na zachód. Ale tej gospodarczej ekspanzji powinna towarzyszyć **ekspanzja** polityczna. Niestety ta ekspanzja w ostatnim czasie osłabła, czego dowodem jest to, że przedstawicielstwo tamtejszych stronictw w Sejmie znacznie się zmniejszyło na korzyść Niemców. **Tężyzna narodu polskiego i jego odporność wobec narodowości zamieszkujących nasze państwo tam zmalała.**

W ostatnich latach psychikę narodu polskiego nastawiło się na stanowisko Polski narodowościowej. Czas z tem marzeniem skończyć. Nasze mniejszości narodowe deklarują nawet z trybuny sejmowej stosunek jak najmniej życzliwy do Polski, a **poza plecami naszemi szykują się do rozbicia państwa.** Wobec tego nie czas bawić się w Polskę narodowościową, **powinniśmy budować Polskę narodową i ludową.** Poseł Harniewicz zgłasza rezolucję, wzywającą rząd a szczególności ministrów przemysłu i handlu oraz rolnictwa do niezwłocznego wydania zarządzenia w celu wstrzymania wywozu drzewa zagranicę w stanie nieobrobionym.

* * *

W czasie drugiego czytania budżetu w czasie odczytywań deklaracji programowej żydów przez nowo obranego prezesa Koła żydowskiego pos. Grünbauma o czem piszemy obszernie na innem miejscu, a które było zapowiedzią żydów głosowanie przeciwko budżetowi z ław „jedynki“ (Bloku Współpracy z Rządem) padł w kierunku żydów okrzyk: „Do Palestyny“!

Okrzyk ten rzucił poseł Sładnicki.

Oczywiście okrzyk ten zwłaszcza, że padł on z ław Jedynki komentują żydzi jako zapowiedź antyżydowskiego kursu B. B. W. R

* * *

Nie przysporzył sławy naszym socjalistom nowo wybrany poseł (jeden z najmłodszych) Tarnowianin Adam Ciołkosz. Jego „dziewicza“ mowa wygłoszona w Sejmie ośmieszyła go tylko gruntownie.

Oto bowiem krytykując budżet ministerstwa poczty wziął sobie pos. Ciołkosz za temat do krytyki nowe znaczki pocztowe zarzucając im, że podobizny sławnych Polaków umieszczone na nich, nie zaopatrzone są ich nazwiskami. W związku z tem pos. Ciołkosz powiedział dalej:

„Niedawno pos. Diamand wysłał do swego synka list ze znaczkiem na którym była podobizna Sienkiewicza i otrzymał odpowiedź taką: „Kochany tatusiu! Bardzo dziękuję za list ale mam wrażenie, że **król Amanulah jest źle utrafiony**“ (Wesołość).“

Miał to być dowcip, zapomniał jednak tow. Ciołkosz, że przysłużył się tem nie najlepiej swemu szefowi pos. Diamandowi. W odpowiedzi bowiem za krytykę młodego czerwonego kogutka socjalistycznego min. Miedziński słusznie stwierdził, że żal mu, iż synek pos. Diamanda nie mógł odróżnić Sienkiewicza od Amanullaha, jego bowiem (tj. Miedzińskiego) synek **poznałby odrazu Sienkiewicza** i niewziął go by za kogo innego, a tem mniej za... Amanullaha.

Tak ośmieszył pos. Ciołkosz tylko siebie i synalka tow. Diamanda.

Przymierze włościańsko-żydowskie

w świetle prawdy.

Jeden z naszych Czytelników przesyła nam następujące uwagi:

Projekt „przymierza włościańsko — Żydowskiego“ p. Korskiego — Grovego ośmieszyła już „Gazeta Narodowa“ w dosadny sposób.

Ze swej strony chcę więc tylko dorzucić jeszcze parę uwag, charakteryzujących stosunek włościaństwa polskiego do żyda na wschodnich rubieżach Polski, a na zachodnich.

Otóż konstatuje fakt że w **Małopolsce** zwłaszcza wsch. istnieje ścisła **„unja kieszeniowa“ chłopa z żydem.** Wieśniacy małorolni i tak licznie po wsiach rozsiani zmuszeni ciężkiemi warunkami życia popadli **w zależność materjalną od żydów.**

Uwidacznia się to szczególnie teraz kiedy to nadchodzi tzw. przednówek.

Chłop niema kawałka chleba dla rodziny głodem przymierającej, zmuszony jest pójść **do żyda** i brać od niego **na kredyt** gdyż żyd godzi się na to, zaś katolik nie. Ceny zboża są teraz szalenie wygórowane; żyd zaś odbierze swą należność ratami w jesieni gdy ceny będą znacznie niższe i zarobi na tem **na czysto do 30%**, chłop zaś przez całe lato będzie żyda odwiedzał w sklepie gdyż w przeciwnym razie Mosiek poszle mu „kartkę“ tj. nakaz płatniczy. Żyd znowu zarabia gdyż ma zbyt na towary.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się stosunek chłopa do żyda w Małopolsce

---

KKEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE

Powieść.

— Już będę wiedział, jak go traktować, chociąż jeszcze nie wierzę w to, co o nim mówią. Taki chłopak gładki. Taki zdaje się rozsądny.

— Jak chcesz, możesz wierzyć, albo nie; przekonasz się z czasem, że ja mam słuszność.

— Nic tak szybko nie rozchodzi się jak plotka dobrze puszczona.

— O majątku Różańskiego opowiadano cuda, a im bardziej wieść oddalała się od Czarnego błota, tem fortuna, jaka na młodego człowieka niby to spadła, wydawała się większą. Na granicy powiatu do stu tysięcy urosła, w sąsiednim już miljona sięgała. Najgorliwszym krzewicielem tej bajki był Mojsie Fisch, we własnej osobie. Kogo tylko widział, kogo spotkał, chłopa czy Żyda, czy jakiego dzierżawcę, wszystkim o nadzwyczajnych bogactwach Różańskiego opowiadał.

— Nikt tak nie pragnął, żeby się Różański ożenił, jak Mojsie; nikt mu tak pięknej panny, tak wielkiego posagu nie życzył, jak Mojsie ten Mojsie, człowiek zahukany a zarazem uczony, który nie powinien zajmować się takiemi głupstwami, jak małżeństwem jakiegoś tam puryca z Zatraceńca. Atoli Mojsie wyobrażał sobie, że z chwilą w której to małżeństwo się skojarzy, w domu pod „Zielonym Łabędziem“ nastąpi zupełny spokój, a piękna Małka przestanie siadywać przed lustrem i przypatrywać się swoim czarnym oczu, swoim ustom czerwonym i swojemu zgrabnemu nosowi.

— Panie Walenty — mówił Mojsie do Wasążka, nalewając mu piwo — on teraz jak pan co się zowie pan....

— A twojej Małce radość! wtrącił złośliwie szlachcic.

— Co ma jej za radość z tego, co kto ma?

— Niech ona ma to się ucieszy.

— No, no niech no Różański siaki taki grosz obaczy, to i jej się okroi.

— Za co? — Za ładne oczy. Mojsie poczerwieniał na obliczu i ramionami ruszył. Co pana Walentego cudze oczy obchodzą? Niech Wasan lepiej pilnuje, żeby wasanu przy jakiej zwadzie w karczmie, kto nienadeptał na oko.

— Ej, Żydzie krzyknął groźnie Walenty — nie gadaj zadużo!

— Niech no pan zapłaci za piwo.

— Zapłacę jak wypiję i jeszcze jedną butelkę każę dać. Cóż ty sobie myślisz że Wasążek pieniędzy niema!

— Ja nic nie myślę; ja chcę dostać za piwo.

Wasążek garść miedziaków z kieszeni dobył i na stół rzucił.

— Znaj pana po cholewach — zawołał.

— Dziurawe...

— Gęba twoja dziurawa! strasznie shardziałeś Mojsie, a możeś główny los na loterji wygrał? No, ale żart żartem ileż ta sukcesja czyni?

— Czyja?

— A onego dzierżawcy z Zatraceńca?

— Duzo, panie Walenty, bardzo dużo! Ja chciałbym to mieć w majątku.

— Dziesięć tysięcy, dwadzieścia?

— Powiadają, że sto.

— Oho! sto tysięcy? Bajki, prześwietny sądzie! Łatwo to, wymówić, ale mieć w kieszeni trudno.

Prawda trzeba uwzględnić stosunek chłopa poznańskiego i małopols. ale trzeba też powiedzieć że w Wielkopolsce żydów prawie niema.

Pamiętam gdy raz przejeżdżałem przez Bydgoszcz i na peronie ukazał się jakiś Abraham w całej powadze swej brody chałata i pejsów wzbudził salwy śmiechu i speszony wnet, zniknął w pociągu. Lecz wracam do rzeczy. Niechaj sz. czyt. nie biorą tego w ścisłem znaczeniu. I tam są oni lecz nie reklamują się na każdym kroku jak u nas tj. w Małopolsce. Tam **niedopuszczają ich do wiekszych przedsiębiorstw** i okazują im na każdym kroku wzgardę.

W takim Gnieźnie np. na 30 tysięcy ludności jest zaledwie kilka rodzin żydowskich i „władają" tylko drobnymi kramami z wodą sodową i owocami. Poznańczyk **wstydzi się** pójść do żyda i niechce mieć z nim nic do czynienia. Wprawdzie same warunki umożliwiają mu to ale znaczy tu także dobra wola.

Dobrze byłoby by nasz rolnik zabrał się do reformy stosunków. Sam tego nie może uczynić i musimy mu stanowczo podać rękę jeśli chcemy by oracz owoc przyniosła. Kupiectwo katolickie szczególnie a wszyscy chętni wogóle mając tu olbrzymie pole do działania.

Niechże więc z całym zapałem zabiorą się do pracy, niech starają się wszelkiemi siłami wyrwać tego biednego chłopa, który zdaniem wielkich ludzi ma być filarem Ojczyzny z siodeł żydowskich a Bóg chętnym rękę poda. *J- Szlósarczyk*

Brak nam tu bardzo chrześcijańskiego **sklepu bławatnego** — za to zaś mamy aż 20 żydowskich. Czyżby nie znalazł się jaki energiczny a przedsiębiorczy handlowiec Polak? Miałby łatwy zarobek, a równocześnie przysłużyłby się sprawie odżydzenia miasta.

Pruchniczanie.

Kpiny żydowskie z władz.

Paradyz w czerwcu.

Z polecenia Starostwa Opoczyńskiego została zamknięta i opieczętowana w Paradyzie piekarnia żyda Berka Kinigela, ponieważ nie odpowiadała warunkom higjeny. Ale cóż opieczętowano drzwi, ale zapomniano o oknie i żyd wszystkie czynności związane z wypiekiem pieczywa załatwia oknem, ale ja myślę, że gdyby mu i okno opieczętowano, to on by wtedy kominem wchodził i wychodził. Ale może kto zapyta co na to policja mówi — może jej tu wcale niema. Ależ i owszem jest, jest komendant i trzech posterunkowych, ale na zwrócenie im przezemnie uwagi na praktyki żydowskie odpowiedziano mi, że żyd pieczywo sprzedaje, ale nie chcąc stracić klijenteli sprowadza je z oddalonego o 17 kilometrów miasteczka Sulejowa. Tymczasem żyd od 2 tygodni z górą piecze pieczywo i sprzedaje kpiąc w żywe oczy z władzy i jak widać niema nań żadnych sposobów, by go zmusić do poszanowania prawa.

Zapytuję się raz jeszcze władze tutejsze, czy ścierpią podobne omijanie prawa?

Wak.

Jeszcze na temat jen. Zagórskiego.

P. posłowi Polakiewiczowi ku rozwadze.

W czasie obrad Sejmu nad budżetem min. spraw wojsk. przemawiał także i poseł Polakiewicz, który poruszywszy sprawę gen. Zagórskiego powiedział, że oficerowie legjonowi pamiętają go jako **notorycznego szpiega austrjackiego**. Wicemarszałek Marek oświadczył, że nie chce jemu utrudniać dyskusji w tej sprawie, ale dyskusja o człowieku nieobecnym, który się bronić nie może, powinna może przyjąć inne formy. Sprawa znajduje się w toku postępowania sądowego i z tego powodu nie należy wytaczać pewnych rzeczy.

Jako b. oficer II. brygady Leg. Polskich, zaznaczam w tem miejscu co następuje: 1) że nieprawdą jest, ażeby jen. Zagórski był **„szpiegiem austrjackim"** lub aby ogółem należał był do tych, którzy salwowali interesa Austrji **kosztem** interesu mającej nanowo powstać Polski. Prawdą natomiast jest, że on był jednym ze zwolenników rozwiązania sprawy polskiej pod egidą mocarstw centralnych. A więc mylił się tak samo, jak setki i tysiące legjonistów się myliło.

2) również nieprawdą jej, ażeby on był „jurgieltnikiem austrjackim". Tragedją osobistą jego do pewnego stopnia była ta okoliczność, że on jako oficer ponad przeciętnych zdolności nie przeszedłszy twardej szkoły życia dostał się na stanowisko Szefa Sztabu Komendy Legjonów Polskich, gdzie mu ze wszech stron schlebiano, a on pochlebcom wierzył nadmiernie.

Gdyby był wobec pochlebców ostrożniejszy, byłby wielu błędów nie popełnił, i byłby sobie niepotrzebnie nie narobił za wielu wrogów i przeciwników.

Szereg błędów popełnił, lecz ani z chęci zdrady sprawy narodowej, lecz jedynie dla tego, ponieważ podobnie jak tysiące nas innych wierzył w program aktywistów. Dla tego nikt nie powinien mu brać tego za złe. Tej samej orjentacji był przecież i taki kryształowy człowiek, jak ś. p. gen. Zieliński, któremu dojrzały wiek, twarda szkoła życia i doświadczenie życiowe umożliwiło, że zostawił po sobie w Legjonach jak najchlubniejszą pamięć, i miał tylko wielbicieli a żadnych wrogów. I Zagórski gdyby do swoich zdolności był miał doświadczenie życiowe Zielińskiego byłby zostawił po sobie jak najlepszą pamięć u wszystkich. — Jednakowoż nazwanie go z trybuny sejmowej „notorycznym szpiegiem austrjackim" to przecież jest trochę za daleko posunięta animozja. Jeżeli się nie tylko przeciw generałowi WP. ale przeciw robotnikowi podnosi taki zarzut, powinno się go bezwględnie poprzeć faktami i dowodami, albowiem to jest zarzut ciężki.

Jeżeli poseł komunista z trybuny Sejmowej podnosi przeciw komukolwiek kłamliwy zarzut, to można ponadtem przejść do porządku dziennego. Lecz p. poseł Polakiewicz nie powinien tego rodzaju nieostrożności popełniać, i jeżeli zarzut podnosi, powinien był przytoczyć i fakta na jakich ten zarzut opiera, a wówczas byłoby się wyjaśniło, że fakta są albo przesadzone albo zmyślone, a nieostrożnie przez Legjonistów powtarzane, i to w najlepszej wierze.

Zwracamy się zatem do pana marszałka Sejmu Daszyńskiego, i do prezesa Jedynki p. pułk. Sławka z prośbą, ażeby swoim wpływem starali się na przyszłość podnoszenie takich zarzutów bez podania konkretnych faktów ograniczyć do minimum.

Jan Kozicki.

Kto rządzi na stacji kolejowej?

Zyzniewie pod Łomżą.

Na stacji Zyzniewie pod Łomżą, od roku z górą, jedyny plac i dostęp do stacji dosłownie został założony i zawalony kamieniami nawiezionemi przez okolicznych włościan dla celów kolejowych. Podobno dyrekcja warszawska kupuje te kamienie od pośrednika żyda niejakiego Wejmera z Łap, który robi na tem niezły interes, ponieważ ciemni i nieuświadomieni chłopi okoliczni wożą owe kamienie z własnych pol, własnemi furmankami, często po parę kilometrów drogi i za półdarmo. Wyzyskiwani są przytem w wyrafinowany sposób, nadto ani żyd nie wypłaca im regularnie urywa ilość metrów, słowem dochodzi z tego powodu do skandalicznych scen bójek, krzyków, wymysłów i t. p. brewerji.

Rzecz oburzająca naprawdę, aby żyd żerujący na tych naiwnych i biednych małorolnikach wymyślał im od „chamów" „psów" itp. jeszcze wyzwiskami, których tu wypisywać niepodobna i to tylko dlatego, że ten spracowany chłop upomina się o należną i sprawiedliwą zapłatę.

Mało tego, kawałek ogródka, który jest przed budynkami stacyjnemi, ów Wejmer grozi zawaleniem kamienieniami, bo wolno mu niby zająć wszystko (!) Istnieje z tego powodu taka sytuacja, że **niepodobna dostać się do pociągu.** Cały dostęp zawalony stosami kamieni tak, że pasażerowie zmuszeni są chodzić poomacku przez zasiane pola i zagony, których właściciele gdy zobaczą znów wymyślają, że im się depta zasiewy i mają słuszność, bo niby jest stacja, a żyd uczynił z niej niesłychane rumowisko.

Nikt na to na miły Bóg nie zwróci uwagi — gdzież są Władze?! Jest to linja boczna i napewno żadna z Władz kolejowych tego nie widziała. Niech wkońcu ktoś wejrzy w tę sprawę. Kto to jest ów Wejmer, który tak brutalnie traktuje chłopa polskiego? Do stacji musi być dojazd i dostęp. Kilkoro osób pokaleczyło się o druty kolczaste podczas obchodzenia budynków stacyjnych, inni porozdzierali ubrania. Ja oso-

Co się dzieje w całej Polsce?

Nowekwiatki z Pruchnika,

Pruchnik w czerwcu.

Pomimo naszych ostrzeżeń w żydowskim szynku Szmaji Rojzyka dalej odbywają się zabawy młodzieży polskiej, która podpiwszy sobie popisuje się w szynku śpiewem narodowych pieśni. Dla napiętnowania, wymieniamy nazwiska tych, którzy nie znając widocznie wstydu za nic sobie mają nasze **ostrzeżenie**. Są to: **Mikołaj Lewandowski, Jan Gryziecki, Roman Pawłowicz, Józef Gryziecki** i inni.

Tą drogą wzywamy rodziców tej młodzieży, by wpłynęli na swych synalków i oduczyli ich uczęszczania do żydowskich szynków. A jeżeli już kto nie może obejść się bez wódki, to czyż nie ma pod nosem handlu Karola Łepkowskiego lub Michała Gryzieckiego?

Przed miesiącem w niedzielę podczas sumy zabawiało się u Szmaji Rajzyka **4 urzędników sądowych** — narazie podajemy fakt ten do wiadomości publicznej z ostrzeżeniem, że o ile panowie ci nie przestaną wysiadywać u żyda napiętnujemy ich publicznie.

Bolączką Pruchnika to brak spółdzielni szewskiej, skutkiem czego szewcy tutejsi zależni są od żydów. Spodziewać się należy, że nowy burmistrz p. Michał Tarnawski wraz z ks. kanonikiem i inteligencją tutejszą dopomogą do otwarcia spółdzielni, którą to plan zapoczątkował swego czasu naczelnik Sądu tut. p. Król.

biście przebiłem but i omal nie skaleczyłem nogi na jakiemś żelastwie — bo dosłownie **żadnej drogi do stacji niema**. Zajął kamieniami Mejer — dostawca i zamierza nawet porujnować ogródki stacyjne.

Ładne u nas są stosuuki — kompromitujące to wszystko doprawdy,

USAN.

Zły przykład.

Lwów w czerwcu.

Smutek i ból ogarnia Polaka — katolika gdy widzi, jak sami Polacy, a zwłaszcza ci, którzy świecić powinni dobrym przykładem zażydzają sami kraj nasz,

Oto prawdziwy a bolesny fakt: Przy budowie kościoła na Lewandówce pod Lwowem pracuje blacharz **żyd Hersch Silbermann**. Czyż naprawdę nie było już we Lwowie blacharza Polaka, któryby się podjął tej roboty? Czyż naprawdę trzeba było oddawać zarobek przy budowie świątyni katolickiej żydowi? A oto drugi fakt: Zastępcą prawnym OO, Dominików we Lwowie jest adwokat **żyd Dr. Adolf Proch** Podobno — jak głosi fama — tenże Dr. Proch jest zastępcą również SS. Dominikanek.

Czem to wszystko wytłumaczyć? Poprostu wierzyć się nie chce, by coś podobnego było możliwem

Możeby tak zainteresowani zechcieli wyjaśnić tę przykrą a bolesną sprawę.

Lwowianin.

Samobójstwo współpracownika Beli Kuhna

ze strachu przed śmiercią.

Z Sofji donoszą, że w lesie niedaleko miasta popełnił samobójstwo przez powieszenie **działacz komunistyczny, Jozef Straser, Żyd, jeden z najbliższych współpracowników znanego przywódcy komunistów węgierskich Beli Kuhna**, który aresztowany został niedawno we Wiedniu. Straser uciekł z Węgier przed 9 laty i zamieszkał w Bułgarji. Przed pewnym czasem rząd węgierski zwrócił się do Bułgarji z żądaniem wydania Strassera. Rząd bułgarsk uczynił zadość żądaniu władz węgierskich lecz przed wydaniem go, Józef Straser zakończył swe życie samobójstwem.

Votum narodowe.

Po wielkiej niewoli odrodzona niepodległa Polska nie zapomniała o ślubowaniu złożonem przez naród cały w momencie uchwalenia wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja.

Ślubowaniem tem naród cały w dzięczynnym hołdzie zobowiązał się, iż w stolicy Polski stanie

ŚWIĄTYNIA OPATRZNOŚCI BOŻEJ.

Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Polski, wznosząc fundamenty i gmach pełnego życia państwowego, odnośną ustawą, ślubowanie to przejął i tem samem wykonanie votum narodowego wprowadza w czyn.

Budowa Kościoła Opatrzności Bożej, to spełnienie votum, w którem udział winien wziąć cały naród, dlatego utworzoną została organizacja p. n. Federacja Spełnienia Votum Narodowego, na której czele stanął Komitet Honorowy z Episkopatem, Przedstawicielami Rządu i Władz m. st. Warszawy, dla udostępnienia wszystkim polakom wzięcia udziału w wypełnieniu tego świętego zobowiązania.

Członkiem dożywotnim Federacji może zostać każdy polak-katolik, który jednorazowo płaci składkę 100 złotych.

Członkiem zwyczajnym — wpłacający rocznie po 10 zł., zaś członkiem popierającym — wpłacający conajmniej 4 zł. rocznie.

Prócz tego Federacja przyjmuje wszelkie ofiary w gotowiźnie i naturze na budowę Kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać można przez P. K. O. Nr. 16-160, lub w Sekretarjacie Generalnym Federacji, Warszawa, ul. Miodowa 17 m. 12, tel. 264-46.

Pozatem ofiary wpłacać można do wszystkich Redakcji gazet polskich stolicy.

Nie wątpimy, iż odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i Wolna Polska wkrótce spłaci swój dług wdzięczności za Konstytucję 3-go Maja, za niepodległość i Cud nad Wisłą.

W tem przekonaniu wzywamy wszystkich do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Prezydjum:

Prezes: Stanisław Lubomirski.

Vice-Prezesi: Franciszek Karpiński, Rajmund Jaworowski, Zygmunt Słomiński, Ks. Win. Trojanowski.

Sekretarz: Stefan Piechocki, zastępca Jan Czempiński.

Skarbnik: Emil Rauer, zastępca Aleksander Małkowski.

Żydzi znieważają święta katolickie.

Jabłonki, w czerwcu.

Na linji drogi powiatowej Lisko — Cisna leży wieś Jabłonki. Tuż przy drodze widnieje dworek a w obrębie jego tartak własność hr. Skarbkowej. Od jakiegoś czasu **tartak przeszedł w ręce żydowskie**. W całej okolicy wszyscy się dziwią i pytają, czy już nie można było wyszukać dzierżawcy **katolika — Polaka**. Wszelkie żale i utyskiwania jak zwykle są spóźnione A tymczasem firma żydowska pozwala sobie ze spokojem na **łamanie świąt katolickich**.

W drugi dzień Zielonych Świątek tartak był **w pełnym ruchu**, deski ładowano na wozy, to znowu sortowano, słowem widać było, że praca wre. I gdzież władze nasze? Gdzież są ustawy? I serce boli prawdziwego Polaka — katolika na widok tego co ci nasi wyrabiają.

Nie inaczej było w tamtejszym tartaku, w obrębie dworu polskiego; dn. 7. VI. w czwartek tj. w dniu Bożego Ciała. Uroczystość to jedna z największych w kościele katolickim. Pracę zaczęto jak zwykle. Robotnicy, po największej części Rusini zebrali się w komplecie i każdy z nich zajął swe miejsce. Gospodarze także Rusini, nie licząc się z uroczystością wobec której ucichły wszystkie warstaty w państwie całem — zajeżdżali jak zwykle do tartaku, by nabrać desek i odwieść je do Łukawicy. Zarząd tartaku nie wskazał chłopstwu i nie wytłómaczył, że dziś jest święto, którego gwałcenie jest ustawowo wzbronionem. Wobec tego sam Bóg najwidoczniej wdał się w tą sprawę. bo gdy jeden z gospodarzy brał ze stosu deski — nagle **znalazł śmierć pod niemi**. Cały stos desek wysokości około 3 m. runął nań, druzgocąc mu głowę.

Jak długo gwałcenie świąt przez żydów będzie bezkarnem u nas?

Przejezdny.

Co się dzieje zagranicą?

Bolszewja rozpija się coraz bardziej.

Na ostatnim zjeździe medycznym w Moskwie prof. Deutschmann wystąpił z referatem, zawierającym szereg zastraszających danych o niebywałem wzroście alkoholizmu na terenie Sowietów. Ogólna konsumcja alkoholu zwłaszcza od 1923 wzrasta rok rocznie o kilkaset procent. Gdy w 1923 r. ogólna konsumcja alkoholu w S. S. S. R. wynosiła 800.000 wiader spirytusu, to w 1924 konsumcja wzrasta do 4 miljonów wiader, w 1925 do 20-tu miljonów, w 1926 do 31 miljonów, a w 1927 do 40 miljonów wiader spirytusu. Niemal identycznie wzrasta konsumcja piwa. W 1923 roku wypito 8 milj. wiader w 1927 zaś 65 milj. wiader. Alkoholizm rozszerza się stale nietylko na kobiety ale też i na dzieci zwłaszcza w wieku od lat 11-tu. 12 proc. pijanych zatrzymanych przez policję stanowią kobiety.

Hoover przyszłym prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Zgromadzenie plenarne partji republikańskiej wybrało Hoovera jako kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Coolidge otrzymał 17 głosów, podczas gdy Hoover 837.

Herbert C. Hoover pochodzi z Kalifornji. Urodził się w r. 1874 w stanie Jowa. Ukończył studja na uniwersytecie Staford z tytułem inżyniera-górnika. W r. 1897-ym udał się do Australji, gdzie kierował większemi zakładami górniczemi. W r. 1900 znalazł się Hoover w Tien-Tsinie, gdzie brał udział w walkach przeciw bokserom. Jako członek sekty kwakrów bierze Hoover udział w przedsięwzięciach filantropijnych swego kraju i zagranicą. W czasie wojny europejskiej organizuje amerykański komitet pomocy żywnościowej i na tem stanowisku zasłużył się ogromnie i zdobył sobie wdzięczność całej Polski przez akcję ratunkową dla dzieci polskich. Po wybraniu na prezydenta Hardinga, zostaje Hoover ministrem handlu. Piastuje ten urząd i w następnym rządzie prezydenta Coodlidge'a. Należy do wybitnych leaderów partji republikańskiej.

Czank Kai Szek — prezydentem Chin?

Rząd w Nankinie jakoteż generałowie Feng i jen. wezwali Czang Kai Szeka, by cofnął swą dymisję z godności naczelnika wodza Chin.

Pekin i Tientsin zajęły wojska generała Jena, który jest więc obecnie najpotężniejszym człowiekiem Chin. W Pekinie panuje zupełny spokój. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Pekinem zostało na nowo uruchomione. Do miasta wkroczyły też oddziały wojskowe generała Pay, „Tuchuna“ (gubernatora) prowincji Huppe, znanego wroga komunistów.

Zamiary Czank Kai Szeka są otoczone mgłą tajemnicy. Prasa angielska podaje wersję, że Czang Kai Szek złożył dlatego godność generalissimusa, ponieważ zamierza ubiegać się o prezydenturę zjednoczonych Chin. Pytanie jednak zachodzi czy nacjonaliści podejmą dalsze kroki wojenne przeciwko Mandżurji. Nie ulega wątpliwości, że Czang Tso Lin uratował swoją armję. Dalszy pochód przeciwko Czang Tso Linowi zależy atoli od zgody między generałami Fengiem, Jenem i Czang Kai Szekiem.

Pacyfiści niemieccy demaskują zbrojenia Niemiec.

Pacyfiści niemieccy wystosowali list otwarty podpisany przez laureata nagrody Nobla profesora Quidego, redaktora Gerlacza i szereg innych osobistości. List przypomina, iż postawione w swoim czasie zapytania specjalistów niemieckich w sprawie zbrojeń niemieckich nie zostały dotąd wyjaśnione, ani nie udzielono na nich odpowiedzi. Pacyfiści niemieccy domagają się odpowiedzi na zapytania które dotyczą fabrykacji niemieckich materjałów wojennych w fabrykach niemieckich, przystosowania fabryk niemieckich do produkcji wojennej wyrobu w Niemczech gazów trujących i dostarczania samolotów niemieckich do Rosji.

JUDAICA.

Żyd — szefem protokołu w Rzymie.

W otoczeniu gubernatora rzymskiego księcia Spado Patenzianu, który udaje się do Rzymu w odwiedziny urzędowe prezydenta miasta, znajduje się również, jako szef protokołu p. Dario Levy, który jest Żydem. P. Dario Levy, który zajmuje jedno z najwyższych stanowisk w zarządzie miasta Rzymu, jest urzędowym mistrzem ceremonji na Kapitolu i organizuje przyjęcia w imieniu miasta zagranicznych gości rządowych. Dario Levy uzyskał również wiele włoskich i zagranicznych odznaczeń.

Adwokat żydowski pełnomocnikiem księżniczki rumuńskiej Heleny.

Księżniczka Helena rozpoczęła proces rozwodowy z byłym księciem Karolem. Księżniczka rumuńska wybrała na swego pełnomocnika adwokata żydowskiego Rosensthala.

Wykluczony z partji komunistycznej za to, że pozwolił na obrzezanie syna.

Robotnik żydowski w Briansku, Samuel Iglicyn wykluczony został z partji komunistycznej za to, że pozwolił na obrzezanie swego syna. Iglicyn coprawda nie był obecny podczas obrzędu obrzezania, gdyż wyjechał na ten dzień z miasta, lecz władze partyjne stwierdziły, że wyjazd jego był jedynie pretekstem, aby usprawiedliwić się, że dziecko obrzezane było bez jego wiedzy. Wobec tego uchwalono Iglicyna usunąć z partji.

Jedwabne zwłoki w trumnach. Policja wpadła na ślad olbrzymiej afery przemytniczej jedwabiu z Gdańska do Polski. Szmuglu dokonywano w niezwykle pomysłowy sposób, przewożąc jedwab przez granicę w... trumnach. Wszystkich przemytników aresztowano. Tłumaczyli się oni, że jedwabie przemycali z Gdańska z polecenia i na rachunek niejakiego Nuchima Albmana, zamieszkałego w Gdańsku. Stwierdzono, że jedwabie w ten sposób szmuglowano od dłuższego czasu. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Deficyt w budżecie rządu palestyńskiego. Rząd palestyński ogłosił obecnie zestawienia budżetowe za okres od m. kwietnia do grudnia 1927 r. Z ogłoszonych zestawień wynika, iż deficyt rządu palestyńskiego w okresie sprawozdawczym sięgał 205.000 funtów.

Z całej Polski.

Akcja za prohibicją w stolicy.

Uchwała, zaprowadzająca prohibicję w Pruszkowie, wywołała duże zainteresowanie wśród antyalkoholików. Warszawski związek antyalkoholiczny postanowił rozpocząć akcję o zaprowadzenie prohibicji w stolicy.

Złote czasy staropanieństwa.

Według statystyki warszawskiej za ostatni miesiąc, wstąpiło w związki małżeńskie panien w wieku od 18 do 25 lat 32 proc., od 25 do 35 lat 28 proc., od 35 do 45 lat 18 proc. Reszta małżeństw dotyczy jeszcze starszych, względnie młodszych już od 16 lat.

Obłęd uczonego matematyka.

W przystępie szału prof. Uniwersytetu Stefana Batorego, Glass rzucił się na swą żonę i usiłował wyrzucić ją przez okno z II. piętra. Dzięki pomocy córki udało się p. Glassową uratować. Prof. Glass wyszedł z domu w niewiadomym kierunku.

Niemcy wykupują lasy na Pomorzu.

Prasa pomorska komunikuje, ze w ostatnim czasie polskie lasy przechodzą masowo w ręce niemieckie, niejednokrotnie za śmieszne ceny. Eksploatorzy niemieccy zyskują w ten sposób surowiec drzewny niezwykle tanio i uprawiają niebezpieczną dla przyszłości naszego przemysłu drzewnego politykę eksploatacyjną. Wywożą bowiem drzewo masowo do Niemiec, gdzie przerabiają je w tartakach niemieckich.

Przepustki turystyczne do Czech. Z dniem 15 bm. rozpoczął zarząd Uzdrowiska w Zakopanem wydawać przepustki turystyczne do Czech z ważnością 14 dniową, które dają prawo do przebywania w rejonie tatrzańskim Czechosłowacji. Przepustki otrzymać mogą za opłatą 50 gr. goście przyjeżdżający do Zakopanego po okazaniu dowodu osobistego „świadectwa" tożsamości, lub jakiejkolwiek legitymacji urzędowej. Wydawanie przepustek tatrzańskich trwać będzie przez cały letni sezon turystyczny, t.j. do 15 września.

Zawieszenie działalności stowarzyszeń rosyjskich w Polsce. Decyzją ministra spraw wewnętrznych została zawieszona działalność stowarzyszenia pod nazwom Zjednoczenia Młodzieży Rosyjskiej w Polsce. Decyzja ta zapadła w związku z zamachem dokonanym przed kilku tygodniami na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie Lizarewa

Odsłonięcie pierwszego pomnika St. Żeromskiego. Dnia 17 bm. w parku zakładowym zdrojowiska w Nałęczowie odbyło się uroczyste odsłonięcie pierwszego na ziemiach polskich pomnika Stefana Żeromskiego. Pomnik zbudowany został według szkicu architekty J. Witkiewicza.

Masowe zatrucie. W Białej Podlaskiej wybuchła tajemnicza epidemja, na którą zapadło 300 żołnierzy 34 pp. oraz kilka set osób cywilnych. Objawami nowej epidemji była silna gorączka, bóle głowy, kurcze żołądka, drętwienie itd. Przybyła komisja sanitarna sądziła, że objawy powyższe są spowodowane masowym zatruciem przez spożycie nieświeżego mięsa. Okazało się jednak, że na chorobę z temi samemi objawami zapadły również osoby w mieście, które mięsa żołnierskiego nie spożywały. Komisja sanitarna prowadzi badania nadal.

Huragan w Małopolsce. Dnia 13 bm. około godz. 16.45 przeszła nad gminami powiatu strzyżowskiego trąba powietrzna, która w ciągu 10 minut wyrządziła na przestrzeni 14 klm. kwadratowych zastraszające spustoszenia. Około 20 gospodarstw legło w gruzach, morg lasu został wyrwany z korzeniami. W dwu wsiach zniszczone zostały murowane rządowe budynki szkolne. Niemal na całej przestrzeni nawiedzonej przez tornado zniszczone zostały wszelkiego rodzaju zasiewy. Wśród mieszkańców powstała panika. 10 osób zostało ciężko poranionych, w tem trzy w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala. Burza trwała 10 minut, a jednak szkody wyrządzono yrzez nią idą w setki tysięcy zł.

Z tajników techniki.

GOSPODARSTWO ELEKTRYCZNE.

Kiedy przed rokiem obchodzono w Czechosłowacji setną rocznicę wynalezienia pługu żelaznego, wielu z niedowierzaniem zapytywało się: „Jakto, więc już sto lat upłynęło od czasu skonstruowania pierwszego pługu, od stu lat już przewraca jego lemiesz rolę? Trudne to do uwierzenia..."

A jednakże, już sto lat minęło od czasu, kiedy to bracia Weverka zaczęli robić pierwsze próby ze swojem wynalazkiem. Do tego czasu orano na całym świecie tylko sochą. Rozwój techniki rolniczej i systeinatyzacji gospodarstw wiejskich datuje się od niedawna. Do jakiego stopnia rozwoju doszło obecnie gospodarstwo wiejskie, stwierdzić można na wystawie w Brnie na Morawach, gdzie jako eksponat zostało wystawione **całe gospodarstwo zelektryzowane**, zagroda rolnika gospodarującego na 120 hektarach ziemi.

Myślą przewodnią przy organizacji tego wzorowego, ze względu na cenę trudno jednak osiągalnego gospodarstwa, było— wykorzystanie wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki celem ułatwienia pracy gospodarzowi i jego żonie, zmechanizowanie najdrobniejszych nawet szczegółów icn pracy, z jakiego korzystali dotychczas (i to jeszcze nie wszędzie) mieszkańcy miast.

Wynikiem tych dążeń jest wybudowanie, z inicjatywy Czechosłowackiego związku elektrotechnicznego w Brnie, wymienionego „cudownego gospodarstwa", będącego jedną z najciekawszych i najbardziej pouczających atrakcji wystawy w Brnie.

W urządzeniu tego gospodarstra wzięło udział 60 przedsiębiorstw maszynowych i elektrotechnicznych, oraz 25 firm budowlanych i instalacyjnych. W ten sposób gospodarstwo to stało się zbiorowym eksponatem czechosłowackiego przemysłu, szukającego nowych dróg w kierunku podniesienia intenzywności gospodarki wiejskiej.

Gospodartswo nawet po ukończeniu wystawy będzie istnieć i pracować nadal we wszystkich swych szczegułach. Pozostanie i po wystawie wzorowem gospodarstwem, gdzie interesenci będą mogli w praktyce obserwować najnowsze wynalazki i udoskonalenia... Będzie stałą stacją doświadczalną uzupełnia stale nowemi wynalazkami i maszynami przeznaczonemi dla gospodarstw wiejskich.

Niewysoki, jednopiętrowy dom stoi przy wejściu do gospodarstwa. Wybudowany jest w prostych linjach architektonicznych. Jest to dom mieszkalny szczęśliwego gospodarza. Naprzeciw domu, do którego jeszcze powrócimy, jest kancelarja, dalej szopy dla maszyn rolniczych i wszelkich przyrządów. Są tu wszystkie maszyny, jakich używa się w gospodarstwie, od sieczkarni do młócarni,od taczki do wielkiego wozu ciężarowego. Wszelkie maszyny pędzone są prądem elektrycznym. Jedynie pługi i maszyny pracujące nie na podwórzu, a w polu poruszane są najnowocześniejszemi motorami. Nawet drzewo rąbie się w tem gospodarstwie siekierą elektryczną.

Stodoła w tem gospodarstwie jest ostatnim wyrazem techniki budowlanej, posiada cały szereg urządzeń ułatwiających gospodarzowi pracę przy młóceniu itd.

Nie można nawet próbować wyliczać wszystkich szczgółów znajdujących się tak w podwórzu jak i w zabudowaniach gospodarskich. Jednakże clou wszystkiego jest kuchnia, gdzie zaczynając od pieca a kończąc na maszynkach do strugania ziemniaków, krajaniu chleba, konserwowania owoców itd. — wszystko poruszane jest elektrycznością. Gospodyni w domu musi tylko uważać na system kontaktów i kierować pracą maszyn — wszystko inne zrobi za nią prąd elektryczny. Nawet naczynia kuchenne umyje aparat elektryczny, specjalnie w tym celu skonstnowany...

W budynku sąsiadującym z budynkiem drobiu, przyrządy do wyrabiania sera itp.Dalej widzimy obory, w których na uwagę zasługuje przedewszystkiem przyrząd elektryczny do pojenia krów, dalej maszyna do suszenia siana, sklepy z chłodniami elektrycznemi itd.

Poprostu niemożliwe jest wyszczególnienie w tak krótkim artykule wszystkich udoskonaleń i urządzeń tego „cudownego gospodarstwa".Każde z tych urządzeń zasługuje na uwagę. Dlatego też nic dziwnego, że gospodarstwo to zwabia na wystawę kultury wspóczesnej tłumy ciekawych, chcących zobaczyć na własne oczy tę największą zdobycz gospodarki współczesnej.

Co grają w kinach?

Kino Sztuka

Jeden z atutowych filmów tegorocznej produkcji „Ufy“

Posiew krwi.

(Szpiegostwo i zdrada)

Wstrząsający dramat w rolach gł. Brygida Helm, Albert Steinrük oraz wielu znanych artystów „Ufy“.

Kino Wanda

Przepiękny dramat erotyczny

Królowa Piątej ulicy.

Dzieje naiwnego dziewczęcia w rolach głównych Margueritte de la Motte, Luiza Drescher. Nadprogram wspaniała komedja oraz zdjęcia z całego świata.

Kino Corso

Wspaniały dramat erotyczny według powieści Sznitzlera

Miłostki.

W rolach gł. Ewelina Holt, Vivian Gibson, Henry Stuart oraz szereg artystów wszechświatowej sławy.

Kino Promień

Tryskająca szalonym humorem komedja berlińskiej „Ufy“

Szalona Lola.

W rolach gł. Liljana Harwey oraz Hans Junkerman

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·20 Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczne i komunikaty zł. 0·80. I.-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80 Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędu. państw. emer. robotn. inwal. posz. pracy rabat
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł., kwartalnie; 4· — zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu. **Konto czekowe P. K. O. Nr. 405.585.**

Za spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI·
DRUKARNIA MIESZCZAŃSKA STANISŁAWA TOMASZEWSKIEGO KRAKÓW BATOREGO 6 Telefon 1016